GAZETA POZNANSKA.

Nro. 28.

w Sobotę dnia 8. Kwietnia Roku 1815.

OBWIESCZENIE.

Dyrekcya Ministerii Sprawiedliwości podaie do wiadomości publiczney, iż podług nadesłanych przez Władze Królewsko-Pruskie oryginalnych świadectw, następuiący woyskowi, rodem z Xięstwa Warszawskiego będący, w lazaretach zagranicznych umarli, iako to:

1) Krysztof Zemniok, żołnierz piechoty Polskiey, rodem z *Zamośdia*, lat 31 maiący, umarł w *Jung-Bunclau* dnia 25. Listopada 1813.

2) Karol Seelig, muszkieter Pruski, rodem z *Arensberga* pod *Poznaniem*, lat 20 maiący, umarł w *Berlinie* dnia 1. Marca 1814.

3) Krystyan Linke, żołnierz z pułku 5go piechoty Polskiey, rodem z *Kalisza*, lat 26 maiący, umarł w *Berlinie* dnia 16. Marca 1814.

4) Sobestyan Schiarnicki, żołnierz z pułku 1go piechoty Polskiey, rodem z *Krakowa*, lat 28 maiący, umarł w *Berlinie* dnia 23. Stycznia 1814.

5) Iakob Bowera, rekrut, rodem z *Krakowa*, lat 28 maiący, umarł w *Wrocławiu* dnia 27. Października 1813.

6) Franciszek Gurgitasz, żołnierz z 16go legionu Polskiego, rodem z *Szliginowa*, lat 20 maiący, umarł w *Berlinie* dnia 13. Grudnia 1813.

7) Wilhelm Klichta, żołnierz z 9go pułku Sląskiey piechoty, rodem z *Kunia*, Powiatu Brzeskiego, lat 29 maiący, umarł w *Weymarze* dnia 2. Kwietnia 1814.

8) Marcin Kleta, muszkieter garnizonu Pruskiego, rodem z *Kryczynowa*, lat 22 maiący, umarł w *Berlinie* dnia 16. Grudnia 1813.

9) Antoni Franciszek, żołnierz z pułku 4go piechoty Polskiey, rodem z *Tyontunia* (zapewne z *Torunia*), lat 23 maiący, umarł w *Berlinie* dnia 14. Stycznia 1814.

10) Baśnik Gołginok, rekrut legionu Polskiego, rodem z *Kardłubia*, umarł w *Wrocławiu*, dnia 17. Grudnia 1813.

11) Felix Lechecki, żołnierz z pułku 4go piechoty Polskiey, rodem z *Stadowa*, lat 26 maiący, umarł w *Berlinie* dnia 10 Stycznia 1814.

Dyrekcya Ministerii Sprawiedliwości udzielaiąc tę wiadomość krewnym wyżey wymienionych zmarłych woyskowych, i w ogólności wszystkim, których to interessuie, uwiadomia ich zarazem, iż oryginalne świadectwa, wykazuiące mieysce urodzenia zmarłych i Departament z iakiego pochodzili, przesłane zostały Prokuratorom właściwych Departamentów, celem wręczenia takowych właściwym Urzędnikom stanu cywilnego.

w Warszawie dnia 22. Marca 1815.

WAWRZECKI.
Niezabitowski.

Z Wiednia dnia 24. Marca.

(Z gazety Wrocławskiey.)

Rzecz niezawodna, iż dostoyni Sprzymierzeńcy postanowili kazać, wkroczyć do *Francyi* krociom woyska, skoroby środek ten miał bydź potrzebnym do utrzymania tronu Burbonów i spokoyności *Europy*. Gdyby *Bonaparte* znalazł wielkie stronnictwo w narodzie, powiększonoby iescze te środki.

Dnia 15. postanowił rząd zostawić iescze

milicyą na dotychczasowym stopniu. Niezwłocznie przedsięwzięty będzie nowy zaciąg 200,000 ludzi w całey Monarchii.

Xiążę *Talleyrand* miał się dać słyszeć, że, gdyby sprzymierzone mocarstwa niewspierały Króla *Francyi*, to *Bonaparte* możeby dokazał swego. Tymczasem wsparcie to iest pewne.

Z Wrocławia dnia 29. Marca.

Dowodzący Generał w Słąsku, *Yorck*, wydał następuiącą odezwę: „Wszyscy Oficerowie, którzy po bitwie Paryzkiey otrzymali dymissye, udawać się maią niezwłocznie po otrzymaniu rozkazu do dowódców tych pułków lub batalionów, przy których zostawali przed wyiściem ze służby.“

Z Berlina dnia 4. Kwietnia.

Przybył tu Generał-Porucznik *Zastrow* z *Królewca* w *Prussach*, iadący do *Hessen-Kassel.*

Przyciągnęło tu półczwarta szwadronu z Królewsko-Słąskiego pułku narodowego huzarów ze *Słąska* pod dowództwem Maiora Hrabiego *Wartensleben.*

Z Hagi dnia 27. Marca.

Nasza dzisieysza gazeta dworska zawiera co następuie:

„N. Król *Francyi*, w podróży swey z *Ryssel (Lille)* przeiechał dnia 25. t. m. przez *Cortryk*, i udał się do *Brügge.*

Dnia 28. Marca.

Wczorayszego dnia w południe wyiechał ztąd Król nasz do *Bruxelli*, i zabawi przez czas nieiaki w południowych Departamentach Państwa. N. Królowa odbywa podróż na iachcie z *Rotterdamu* do *Antwerpii.* Xiążę *Fryderyk*, który wyiechał z Królem, dowodzić będzie woyskiem Niederlandzkiem, pod naczelnictwem brata swego, Xięcia *Oranii*, dowodzącego obecnie woyskiem sprzymierzoném między *Mozą* i morzem.

Niezliczone są dowody wierności i poświęcenia, które N. Król w ostatnich dniach znowu otrzymał od swoich zacnych poddanych, niezliczone ofiary osobistych usług, składek pieniężnych, maiątku i krwi za oyczyznę.

Pewne towarzystwo przyiacioł oyczyzny w *Amsterdamie* ofiarowało dobrowolnie Królowi 400,000 Złotych na potrzeby Oyczyzny.

W *Amsterdamie*, w *Hadze*, *Rotterdamie*, *Utrechtcie* i *Arnheimie* urządzaią się konne oddziały ochotników. We wszystkich prowincyach organizuie się pospolite ruszenie, a młodzież od 19 do 23 lat, zapisywaną iest do milicyi narodowey.

Sekretarz stanu *Capellen* i *Falck* wyiechali iuż do *Bruxelli*, dokąd udaie się także generalny Kommissarz woienny, Generał-Porucznik *Janssens.*

Domyślaią się, że nasz Król widzieć się będzie z N. Królem *Ludwikiem XVIII.*

Na dzień 29ty tego m. ustanowiona iest powszechna uroczystość dziękczynna z powodu wstąpienia na tron naszego Króla.

Z Gandawy dnia 24. Marca.

Donoszą z *Lille*, iż Xiążę Orleański udał się dnia 21go t. m. do tamecznego teatru, i w mianey przemowie do Publiczności, wynurzył nadzieię, iż wkrótce odmieni się stan rzeczy we *Francyi.* Siostra Xięcia przybyła do *Lille*, a małżonka iego była spodziewaną. Sam Xiążę wyiechał do *Valencienne*, złożywszy wprzód z urzędu dowódcę, Generała *Dufaur.* Osada w *Lille*, która dnia 13. była ztamtąd wyruszyła, powrociła tamże dnia 20.

Z Bruxelli dnia 24. Marca.

Onegday przechodził przez *Namur* do *Givet* i *Philippeville* znaczny korpus iazdy Pruskiey od woyska Generała *Kleist* z *Nollendorf.* Dniem i nocą przebiegaią tędy gońce; wszystko iest w naywiększém woyskowém poruszeniu.

Zakazany iest wszelki wywóz broni i prochu z połączonych Niederlandów.

Głoszą, iż woyska sprzymierzone weszły do *Valenciennes.*

Dnia 25. Marca.

Nadzwyczayne wypadki we *Francyi*, nayżywsze sprawiły u nas wrażenie. Każdy wzdryga się ze wstrętem na czarną zdradę, którey N. Król, *Ludwik XVIII.*, doznał; wszędzie iednaki słychać odgłos: poświęćmy wszystko za bezpieczeństwo i niepodległość królestwa połączonych Niederlandów. Wczoray mieliśmy tu tkliwy widok. Z południa przybył extrapocztą sześciokonny poiazd, przy którym znaydowało się kilku pięknie przybranych służących. Pomiędzy osobami w poiazdzie, spostrzeżono poważnego starca, którego włos śronowy poszanowanie wzbudzał. Rozumiano, iż to był Król Francuzki, i niezwłocznie dał się słyszyć ze wszech stron okrzyk: „Niech żyie *Ludwik* 18ty!“ Tymczasem nadszedł dziedziczny Xiążę *Oranii*, poznał zaraz szanownego woiownika i zawołał: „Niech żyie Xiążę Kondeusz!“ Był istotnie ten znany ze 7letniey woyny Xiążę.

Przybyli tu: Marszałek *Berthier* i Generał *Maison*.

Generał - Porucznik, Baron *Althen*, dowodzący woyskiem Hannowerskiém, ruszył z *Gandawy* ku granicy. Pod *Koblencem* przeszedł *Ren* liczny korpus woyska Pruskiego.

Do *Ostendy* przybyło iuż nowe woysko Angielskie.

Wszystkie drogi ku naszym granicom, okryte są teraz woyskami, artylleryą i amunicyą.

Miasto nasze tak iest teraz napełnione osobami, które wyniosły się z *Francyi* z obawy woyny domowey lub z przywiązania do Króla, iż w domach gościonych, mieysca dla siebie znaleźć niemogą.

Mortier, *Berthier*, *Macdonald*, *Marmont* i Generał *Maison*, pozostali wiernymi Królowi. N. Król wyiechał onegday z *Lille* wraz z Xięciem Orleańskim i Marszałkiem *Mortier*; a lubo Król puścił się drogą do *Ostendy*, mniemaią przecież, iż się nie uda do *Anglii*, lecz do *Frankfortu* nad *Menem*. Pan *Bourrienne* także tu bawi.

Wczorayszego dnia przeszły także woyska w *Lille* i *Valenciennes*.

Z Limburga dnia 24. Marca.

Woysko Saskie wyruszyło tego rana szybkim pochodem z okolicy *Kolonii* do *Akwizgranu*.

Z Leodium dnia 23. Marca.

Przybył tu wczoray Generał - Porucznik *Ziethen* z całym swoim sztabem z *Verviers* i założył tu tymczasowo swą główną kwaterę.

Z Leydy dnia 28. Marca.

Tuteysza gazeta zawiera co następuie:

Z Paryża dnia 21. Marca, o godzinie 10. wieczorney.

„Niemożna sobie wyobrazić stanu, w iakim *Paryż* znayduie się od dwóch dni. Wszyscy mieszkańcy zatrwożeni, iak ich nigdy niewidziano. Wszystkie korpusy woyska Francuzkiego, które iescze przed kilkoma dniami poprzysięgały, bronić tronu Burbonów, lub w gruzach iego mogiłę swą znaleść, przeszły, małą wyiąwszy liczbę, pod sztandar *Bonapartego*; i człowiek ten nadzwyczayny, którego *Francya*, lat 16. krwią i żałobą przez niego okrywana, z łona swego odepchnęła, i którey on wedle przyiętych obowiązków nigdy niemiał oglądać, w przeciągu dni 20. bez naymnieyszego gdziekolwiek oporu naywiększą część tego pięknego kraiu przeszedł, i wczorayszego dnia o godzinie 8. wieczorney tak spokoynie do *Paryża* przybył, iak gdyby z krótkiey podróży do *St. Cloud* powrócił. Zbyteczna dobroć *Ludwika XVIII.*, — błąd rodzinie Burbonów właściwy, — była dziś nieszczęściem dla niego. Przeszło 300,000 Francuzów, których ta dobroć iego sprowadziła z *Anglii* i *Rossyi*, a którzy bez niego nigdyby swey niebyli uyrzeli oyczyzny, wywdzięczaiąc się dziś za wolność, którą ich obdarzył, podnieśli przeciwko niemu swe bezbożne ręce i dali światu nowy nayczarnieyszey niewdzię-

źności przykład. — Zapewneś WPan czytał Monitora z dnia 21. Ah! gdybyś wiedział, iak niezmiernie osnowa iego daleką iest od prawdy. Gdy *Bonaparte*, swoimi otoczony haydukami, wchodził do stolicy, wszyscy mieszkańcy, trwogą przerażeni, pouchodzili do domów, których drzwi i okna pozamykane były; z tego stanu pomięszania wybił ich dopiero groźny rozkaz, ażeby domy swe oświecili, któremu to rozkazowi musiano uledz. *Bonaparte* poprzedził się nader pięknemi odezwami, w których przyrzeka zapomnienie przeszłości, i wynurza chęci bezprzykładnego umiarkowania; aleć wiemy z doświadczenia niestety, czego się po iego spodziewać obietnicach! Mówi on, *że* nam na nowo sprowadza szczęśliwość. Cóż ten wyraz znaczy? Nieukryważ się w nim straszliwa konskrypcya, zewnętrzna woyna, a co iescze gorsza, woyna domowa. Tak tedy piękna *Francya*, zaledwo z *Europą* poiednana, staie się na nowo przedmiotem znienawidzenia i pomsty wszystkich narodów, i przymuszoną będzie, walczyć iescze raz przeciw ziednoczoney potędze wszystkich owych Monarchów, których zbyteczna wspaniałomyślność iest dziś wszystkiego naszego nieszczęścia przyczyną. Komużby kiedykolwiek było przez myśl przeszło, iż 20 milliońów mieszkańców, którzy tak długo ięczeli pod żelaznem berłem człowieka, dla którego gwałcenie nayświętszych ślubów igrzyskiem zawsze było, na nowo, bez naymnieyszego oporu, przykować się dadzą do żelaznego iarzma przez garstkę wyrodnych dzieci, które naród ze swego odepchnął łona! Ah! moia oyczyzno, iakiż los twóy będzie. W cóż się obrócą wszystkie owe widoki szczęśliwości, którą piękne dni po tylu burzach zdawały się rokować? Rozumiem, że ta piękna mara, podobna nieiako do trwałości róży, na zawsze znikneła."

Z Nimwegen dnia 24. Marca.

Mamy tu codzienne przechody woysk, ciągnących do *Belgiów*.

Z Akwizgranu dnia 25. Marca.

Wyszła tu następuiąca odezwa:

Do zacnych mieszkańców dolnego i średniego Renu.

Stolica *Francyi* zaprzysięgła powstać, w dzielney obronie tronu i konstytucyi, przeciw naiazdowi banizowanego rabusia; skłamała stolica *Francyi*, iak i *Francya*. *Napoleon Bonaparte* osadził *Paryż* bez wylewu krwi.

Tak tedy awanturnik, na czas może krótki, stał się znowu przywłaszczycielem, a uzbroiona *Europa* zasłużyć sobie musi przez zniszczenie go, na wdzięczność spółczesnych i następnych pokoleń, na którą zasłużyć sobie urągała się *Francya*.

Wysokie sprzymierzone mocarstwa wyrzekły w *Wiedniu* swe mocne postanowienie w tym względzie przez deklaracyą z dnia 13. m. b. Zwycięzcy z pod *Moskwy*, *Lipska*, *Wittoryi* i *Paryża* śpieszą iuż ze wszech stron dla nadania dzielności wspomnioney deklaracyi. Biada zuchwalcy, który wbrew wszelkiemu prawu, i z wyszydzeniem wszelkiego zaufania ludzkiego, rzucił na nowo pomiędzy nas pochodnię woyny; gdyby tego była potrzeba, ludność całey *Europy* rzuciła by się na *Francyą*, ażeby pognębić złoczyńcę we krwi i łzach iego stronników; lecz nie przyidzie do tego; może walecznym Prusakom, Anglikom, Hannowerczykom i Belgianom, którzy utrzymywali straż przezorności między *Renem* a *Francyą*, użyczyło iuż niebo sławę, bydź wykonawcami iego wyroków!

Możecie się przyłożyć i przyłożycie się do tego, zacni mieszkańcy dolnego i średniego *Renu!* Wszyscy dobrze i szlachetnie myślący ściśle łączyć się teraz z sobą powinni, i bydź śpiżowym wałem przeciw złości i zdradzie. Niechay biegnie silna młodzież i po-

święci swą dłoń i męstwo sprawiedliwey sprawie i oyczyznie. *Niemcy* bowiem są i pozostaną waszą oyczyzną. Niechay się także zbroią silni mężowie i oycowie familii wszelkiego stanu pod znakami milicyi obywatelskiey, nie dla zaczepney woyny, lecz ku obronie własnych ognisk przeciw nieprzyiaciołom i zdraycom. Oyczyzna powierza wam oręż waleczni mężowie i młodzieńcy z nad *Renu, Mozeli, Roery* i *Mozy!* Ja sam zaręczyłem za was, iż go użyiecie z Niemiecką wiernością i dzielnością.

Osiągniecie tym sposobem piękny udział w tryumfie sprawiedliwey sprawy, i usuniecie od siebie przeklęctwo, któreby was od dzieci i wnuków waszych czekało, gdyby wasza gnuśność lub oboiętność stała się przyczyną, iżby cała siła zbroyna *Europy*, nakształt pustoszącego strumienia, przez wasze niwy przedzierać się musiała przeciw wspólnemu nieprzyiacielowi!

Akwizgran dnia 24. Marca 1815.

Wielko-Rządca dolnego i średniego *Renu*. Sack.

Ustawa przeciwko zawichrzycielom publiczney spokoyności i bezpieczeństwa.

Gdy deklaracya wysokich sprzymierzonych mocarstw, wydana w *Wiedniu* dnia 13. m. b. ogłosiła *Napoleona Bonapartego* za pozbawionego prawa, i za nieprzyiaciela porządku społeczeńskiego, od tey przeto chwili wszelkie słowem lub uczynkiem wyiawione przywiązanie do osoby lub sprawy iego, iest występkiem przeciw wewnętrznemu i zewnętrznemu bezpieczeństwu państwa. Jak bardzo przekonany iestem o dobrym sposobie myślenia zacnych mieszkańców z po nad dolnego i średniego *Renu*, to wszelako z drugiey strony nie powinno schodzić na surowości praw przeciw szczególnym źle myślącym ludziom.

Z tego powodu uchwaliłem i postanawiam ninieyszém co następuie:

1) Ktokolwiek publicznie słowem lub uczynkiem okaże swe przywiązanie do *Napoleona Bonapartego* lub iego sprawy, imany bydź ma niezwłocznie, pod eskortą do siedliska W. Rządztwa odsyłany, i tamże przed osobny sąd stawiany.

2) Wszelkie sądowe i administracyine zwierzchności policyine maią sobie polecone wykonanie ninieyszey uchwały.

Akwizgran dnia 24. Marca 1815.

W. Rządca dolnego i średniego *Renu*. Sack.

Wyszła także inna ustawa zakazuiąca wszelkich związków z *Francyą*, wyiąwszy przypadki tąż ustawą wskazane, iak n. p. wydawanie paszportów w nagłym razie z wyższego rozkazu i t. d.

Z Londynu dnia 24. Marca.

Zdrada, mówi iedna tuteysza gazeta, wszędzie towarzyszyła *Bonapartemu*. Ostatnia nadzieia wiernych sług Królewskich, polegała na woyskach, które były zebrane pod *Melun* i zdawały się naylepszym bydź ożywione duchem. Tymczasem rozpraszały się one, składały broń lub przechodziły na drugą stronę, tak iak inne korpusy, skoro się hufiec *Bonapartego* zbliżał. W całym iego pochodzie do *Paryża* niewystrzelono ani razu z karabina lub z armaty, i zmiana rzeczy tak nagle nastąpiła, iakiey przykładu w całych dzieiach świata nieznaydzie. Nowa woyna iest złem, którego się *Europa* uchronić niemoże, niechcąc się narazić na wszelkie nieszczęścia, któremi ludzkość zagrożona. Rząd nasz widzi się zniewolonym brać się do naydzielnieyszych środków i uzbroień. Ileż to potrzeba będzie nowych natężeń! tymczasem mieymy zawsze przyszłość przed oczyma. Poznaie dobrze naród Angielski, że tu niema żadnego wyboru; musi iescze raz wydobyć miecz z pochwy ku obronie tego wszystkiego, co wolnemu ludowi iest drogiém i ważném. Idzie tu, iak dla wszystkich na-

rodów Europeyskich, o zachowanie naszego bytu, naszych praw i naszey pomyślności. Skoro przybędzie Lord *Wellington*, wkroczy, ieżeli będzie potrzeba, do Francuzkiey *Flandryi*, gdzie chorągiew Burbonów naypierwey wywieszoną będzie. Miecz musi bydź iedynem piórem, którém należy korrespondować ze starym arcynieprzyiacielem.

Gdy *Bonaparte* przybył przed *Paryż*, rozkazał żołnierzom swoim, ażeby złożywszy broń uściskali się z gwardyami narodowemi, które wyruszyły były przeciw niemu z *Paryża*. Udał się ten podstęp; woyska się pobratały, a *Bonaparte* wszedł do miasta.

Ze strony *Ludwika XVIII.* wkrótce wyidzie Deklaracya.

Pokóy z *Ameryką* postawia nas w stanie użycia całey naszey siły, iak tego nowe rzeczy położenie wymagać będzie.

Wszystkie nasze woyska liniowe staneły na stopie woienney, i we wszystkich naszych portach wybieraią śpieszno maytków.

Lord *Wellington* będzie miał samego Angielskiego i Hannowerskiego woyska 70,000 ludzi w *Belgiach* pod swém dowództwem.

Do *Ostendy* posłana będzie znaczna liczba armat.

Głoszą, że Minister woyny Francuzki, Generał *Clarke*, Xiążę Feltre, przybył iuż do *Anglii*.

Przed wyiazdem *Ludwika XVIII.* z *Paryża*, otrzymali zagraniczni Posłowie następuiącą okólną notę od Hrabiego *Jaucourt*:

„Podpisany Minister stanu, maiący sobie powierzony tymczasowo wydział związków zagranicznych, odebrał rozkaz od Króla, ażeby zawiadomił Pana N. N., iż okoliczności znagláią Jego K. Mość do opuszczenia iego stolicy. Z ukontentowaniem widzieć będzie Król Jmć, gdy członki ciała dyplomatycznego przy iego dworze akredytowanego zgromadzą się znowu w *Lille*, dokąd Król Jmć udać się ma zamiar. Niechce iednak N. Król tamować postanowienia tych Posłów, którzyby woleli powrócić do resp. swych rządów. Podpisany ma honor i t. d.

Hrabia *Jaucourt*.“

Xiężna *Wellington* przywiozła z sobą Francuzkie kleynoty koronne, między któremi znayduie się także wielki diament, który *Bonaparte* miał dawniey w rękoieści swey szpady.

Monitor z dnia 10. b. m. posuwanie się *Bonapartego*, wystawił iako nic nieznaczące, i przytoczył, iż nie znaydzie wielu stronników. Jak wielkiém, mówi Kuryer, było nasze zadziwienie, kiedy dowiedzieliśmy się z Monitora w dniu 11. wydanego, iż *Bonaparte* przybył w okolice *Lugdunu*, i podług podobieństwa do prawdy, weydzie tamże dnia 11. Monitor nieprzytacza żadnych dalszych szczegółów, wyiąwszy, iż w *Paryżu* nieodebrano wiadomości, że *Bonaparte* iest w posiadaniu *Grenobli*. Lecz kiedy miasto to leżało na drodze, mniemamy przeto, iż popadło w iego ręce. *Lugdun* leży, mniey więcey, o 200 mil angielskich od *Cannes*. Jakimże sposobem, iakąż siłą *Bonaparte* odbył tak szybki pochód, iż rząd Francuzki mógł mniemać, że w dniu 11. weydzie do *Lugdunu*? Możnaż przypuścić, że *Bonaparte* w dniu 10tym tak mało miał ludzi, iak przy wylądowaniu? Gazety Francuzkie powiedziały: Generał *Marchand* znayduie się z znaczną liczbą woyska w *Grenobli*. Jeżeli ta siła była tak znaczną, czemuż niedziałała przeciw iego 1,100 ludziom? O teyże sile Monitor z dnia 11go iuż nic nie mówi. Cofnęłaż się przed *Bonapartem*, lub przeszłaż do niego? Wielu iest za ostatniem. Gdzież iest woysko *Masseny*, które z *Tulonu*, równie wcześnie iak *Bonaparte* posuwać się mogło? *Massena*, iako Wielkorządzca *Tulonu*, dowodził 20 do 30,000 ludźmi, tamże i w okolicach. Wysłał,

iak twierdzą gazety Francuzkie, korpus pod Generałem *Miollis* do *Aix*, dla przecięcia obrotu wyprawie *Bonapartego*. Do *Aix*! Czemuż wysyłać woysko na zachód przeciw tym, którzy wylądowali, kiedy ci ciągną ku wschodowi? Gdzież iest cała siła *Masseny*? Oświadczyłże się za *Bonapartem*, lub ściga go? Na to pytanie nikt iescze dokładnie odpowiedzieć niemoże. Prefekt departamentu Alp nadmorskich, oświadcza w odezwie: iż natężenia mieszkańców przeciw tyranowi, niebyły tak wielkie, iakich się spodziewał po ich zapale; przypisuie on to niespodziewanemu przestrachowi, co zdaie się bydź smutną zapowiednią. Skoro *Bonaparte* ma *Lugdun*, iest Panem *Rodanu* i *Saonny*. Wszelkie półśrodki, iak niestety pokazało doświadczenie, niceby przeciw niemu niepokurały, a łagodność rządu, powinna się wszędzie, gdzie tylko tego wymaga potrzeba, zamienić w bezwzględną surowość.

Wylądowawszy *Bonaparte* w *Cannes* powiedział: Teraz Kongres iest rozpusczony. Wyraz ten, mówią gazety nasze, niebardzo był niestósowny. Do czegóż bowiem posłużą podziały kraiów, kiedy nieiesteśmy iescze względem nich zupełnie bezpieczni, i kiedy nie zapobieżą zarazie, która grozi rozszerzeniem. Lecz środki zapobieżenia muszą bydź mocne, stanowcze i prędkie; prędkie! prędkie!

Należy to, mówi iedna z gazet tuteyszych, do nadzwyczaynych ziawisk naszego wieku, iż poiedyńczy człowiek naraz wszystko w ruch wprawia w *Europie*, i wszystkich uwagę wyłącznie ściąga na siebie. Zaiste nienależało się spodziewać, ażeby *Bonaparte* w swoiey odludności, miał się wyłączyć z chuci dumy. Pobyt iego między *Włochami* i *Francyą*, sprzyiał wreszcie iego niespokoynym zamiarom.

Traktat pokoiu z *Ameryką*, składa się z 11 artykułów. Art. 1. stanowi przywrócenie pokoiu i zwrot wszystkich posiadłości. Wyspy *Passamaquoddy*, zostaią tymczasowie w posiadaniu zaymuiącego ie Mocarstwa. 2) Kroki nieprzyiacielskie ustaią w wyznaczonych epokach. 3) Zobopolni ieńcy wydani będą. 4) Wyznaczeni będą Kommissarze do rozpoznania sporów względem wysp *Passamaquoddy*, które roztrzygnie przyiacielski Monarcha. 5) Maią bydź oznaczone granice między zjednoczonemi Stanami i Kanadą; niemniey 6) droga nurtu rzeki *Irquois*, i 7) granica między ieziorem *Huron* i tak nazwanem iezioren lasów. 8) i 9) ustaią nieprzyiacielskie kroki z Indyanami, którzy powrócą do praw i przywileiów, iakich w roku 1811 używali. 10) Obiedwie strony obowiązuią się znieść handel niewolnikami. 11) Zatwierdzenia maią bydź wymienione w przeciągu 4ch miesięcy w *Wasyngtonie*, lub ieżeli można prędzey iescze. A zatém Amerykanie ani z *Neu-Foundland*, ani z *Indyi wschodnich* nie są wyłączeni.

ALGIER.

O niewoli i o stanie niewolników Chrześciańskich w *Algierze*, wystawia nam ieden z nowych podróżnych następuiący przeraźaiący obraz:

„Podczas mego pobytu w *Algierze*, mieszkałem u Angielskiego Konsula w domu wieyskim, lecz chodziłem każdego poranku do miasta, dla oglądania nieszczęśliwych towarzyszów podróży, osobliwie braci *Terens* z *Livorno*, z których ieden był poczciwym kupcem, a drugi doskonałym malarzem. Obadwa byli niewolnikami w *Algierze*, i tylko z szczególnieyszey łaski od publiczney roboty uwolnionymi zostali. Mogłem tylko krótką chwilę rozmawiać z nimi, i powracałem zawsze z wielką ponurością z tego okropnego

miasta. Wewnątrz murów *Algieru* daie się czuć iakowaś trwożliwość i ciężkość na sercu; zdaie się, iak gdyby w tym okropnym despotycznym kraiu oddech się tamował. Widok tyranów i niewolników, ciemiężców i uciemiężonych, dumnych barbarzyńców i jęczących nieszczęśliwych; sprzeczność między zuchwałością i niewolą, gwałtem i boiaźnią; łatwość bydź bez odwetu zelżonym i skatowanym, do więzienia wtrąconym lub zabitym, dla tego tylko, iż u samowolnego okrutnika w podeyrzenie się wpada, lub iż mu się tak podoba; wszystko to wprawia w rozpacz, trwoży i przeraża umysł, a nakoniec przytępia wszelkie władze rozumu.

„Kto nigdy niedoświadczył, co to iest niewola; kto nigdy niewidział, co się dzieie w *Algierze*, ten nie zna naywiększego nieszczęścia na ziemi i niepotrafi sobie wyobrazić, do iakiego stopnia ucisku i nędzy duch nieszczęsnego śmiertelnika przywiedzionym bydź może. Było podówczas przeszło 1600 niewolników w *Algierze*. Co rok umiera ich przeszło 100 z trosków i rozpaczy, lub z trudów przesadzoney chłosty. Każdego wieczora zamykaią ich do iedney łaźni, gdzie muszą leżeć na gołey ziemi, i gdzie im wiatry i słota dokuczaią. Z szarzeniem się dnia budzą i pędzą ich, okropnie biczuiąc, do cięźkiey roboty, która trwa aż do wieczora. Niektórzy pracuią w zbroiowni, gdzie za naymnieyszą pomyłkę, tak okrutnie są katowani, iż niektórzy do pięćset razów w pięty dostaią. Inni muszą iak dzikie zwierzęta ciągnąć lub dźwigać czworograniaste głazy; padaią oni często pod niemi na ziemię i bywaią zdruzgotanymi. Widziałem kilku niewolników, iak pokaleczeni i krwią zbroczeni, do miasta wracali; drudzy padali znowu z osłabienia na ulicach, a będąc chłostani nayokrutnieyszym sposobem, iak gdyby naypodleysze bestye, znowu podnieść się musieli, gdy tymczasem inni katownie owe cierpliwie znosili, i nieporuszenie leżąc, z pożądliwością śmierci wyglądali. Całe pożywienie tych nieszczęśliwych składa się z dwóch bochenków chleba zrana, a iednego w wieczór; iest on czarny iak węgiel, a gorszki iak żółć. Wszyscy są nędzni, bez nadziei i pociechy. Motłoch Murzynów i Turków, pogardza ich, urąga się z nich, i pastwi się nad nimi. Bez Xięży, bez nabożeństwa, niemaią nawet ci nieszczęśliwi pociechy religii. Sama tylko *Hiszpania* płaciła ubogiego Kapłana, który ma także dozór nad małym szpitalem i zmarłych Chrześcian grzebie. Przed kilkoma laty, nim iescze *Hiszpania* teraźnieyszy cmentarzyk kupiła, niechowano biednych zmarłych Chrześcian, lecz wyrzucano ich na place publiczne, gdzie ich psy pożerały.

„Na nieszczęście, okup niewolników staie się bardzo trudnym, z przyczyny wysokiey ceny, iakiey żądaią. Bey domaga się za każdego Sycyliyczyka 1500 piastrów, ponieważ skąpstwo iest główną namiętnością tych barbarzyńców. Bey i kilka innych familii, posiadaią niezmierne bogactwa. Teraźnieyszy Bey *Hadszy Ala Pascir*, iest iednym z naynieg odziwszych, którzy tylko kiedy w *Algierze* panowali. Już to rok 6ty iak panuie, a to długie panowanie, winien iest iedynie swoiey czuyności i nadzwyczaynemu okrucieństwu. Gdy się publicznie pokazuie, otacza go straż wielka, a pospólstwo nie śmie nawet zayrzeć w oczy tey poczwarze, lecz pada pokłonem na ziemię i wykrzykuie Salamaleh, gdy on przeieżdża. Chełpi on się tém, iż Państwo iego iest iaskinią łotrów. Pewnego razu uskarżał się na Anglików, że mu ieden z okrętów iego zabrali i rzekł do nich przy tey sposobności: „„Popełniliście niesprawiedliwość; ieżeli my zabieramy okręty, tedy dzieie się to dla tego, żeśmy rozbóynicy, a ia ich głową.““

Dodatek.

Dodatek do Gazety Poznańskiey Nro. 27.

Z Paryża dnia 24. Marca.

Kto czyta Monitora od dnia 21. t. m., powinienby mniemać, że *Paryż* ciągle w nayglębszym zostaie pokoiu, i że *Bonaparte* na krok go nieopuścił. Ani słowa o Burbonach, o naynowszych wypadkach. Ton dziennika iest tonem nayglębszey spokoyności, i zupełnego przeszłości zapomnienia.

Cesarz Jmć, mówi tenże dziennik, wydaną na dniu wczorayszym ustawą, chcąc dać Generałowi *Carnot* dowód swego ukontentowania z powodu piękney obrony *Antwerpii*, mianował go Hrabią Państwa. Rzeczony Generał Hrabia *Carnot* mianowany został zarazem Ministrem związków wewnętrznych.

Dnia 21. mianował Cesarz Xięcia Wincentyi *(Caulincourt)* Ministrem spraw zagranicznych.

Cesarskiemi ustawami korpusy gwardyi narodowey i korpusy ochotników (które się miały organizować według rozkazu zeszłego rządu z dnia 9. Marca) zostały rozwiązane i do swych dawnych stosunków zwrócone.

Nadzwyczayne posiedzenie głównych rad Departamentowych, (które były zwołane dnia 11. t. m) ogłoszone są za rozwiązane.

Wczoray o godzinie 3. z południa przybył tu Król *Jozef*, brat Cesarza i stanął w pałacu l'Elisee Napoleon.

Wczoray miał Generał *Exelmans* wyłączne dowództwo w zamku, i z rozkazu iego wywieszono troykoloro... chorągiew.

Dnia 22. odbył Cesarz popis kilku pułków jazdy z korpusu Hrabiego *Valmy*, a potém 4go pułku huzarów (pierwszy który przeszedł.) Następnie kazał Cesarz odbydź popis dywizyom Generałów *Brayer* i *Bachelu*, i rozmawiał z Oficerami, którzy staneli naokoł niego. Po przeciągnieniu woyska wśród okrzyku: „Niech żyie Cesarz!" udał się *Napoleon* do pokoiów i rozmawiał z Generałami i Oficerami, którzy przybyli do miasta dla ofiarowania mu swych posług.

Mówią o przeniewierstwie Generała *Marchand*, który rzucił się *Bonapartemu* do nóg, a ten miał go podnieść z temi słowy: „Wstań WPan, Mci Panie Marszałku!"

Na chorągwiach *Bonapartego* znaydować się ma taki napis: *Oubli et paix* (Zapomnienie i pokóy.)

Gazety nasze zawieraią następuiący artykuł: „Ambassador Angielski, Lord *Fitzroy Sommerset*, tudzież osoby iego ambassady, ciągle bawią w *Paryżu*."

W teraznieyszych wypadkach we *Francyi*, interessuiącą dla czytelnika będzie zapewne rzeczą, poznać dokładnie obecny podział woyskowy *Francyi*, a oraz naywyższych Naczelników, iak takowi w roczniku królewskim są umieszczeni:

Podług niego *Francya* dawniey na 32, teraz zaś tylko na 23 woyskowych dywizyi iest podzieloną.

W pierwszey woyskowey dywizyi iest siedm Departamentów: nad *Sekwaną*, *Sekwaną* i *Oise*, nad *Aisne*, nad *Sekwaną* i *Marną*, nad *Oise*, *Loiret* nad *Cure* i *Saoną*. Głównem miastem tey dywizyi iest *Paryż*; Naczelnikiem Generał Hrabia *Maison* (były Generał dywizyi) Kommendant *Paryża*; Marszałkiem obozowym Baron *Grundler*.

W drugiey woyskowey dywizyi są departamenta: *des Ardennes*, nad *Mozą* i *Marną*. Główne miasto *Mezieres*; Naczelnikiem Marszałek *Viktor*, Xiążę Belluno; Naczelnikiem w *Mezieres* Generał Porucznik *Dumonceau*, Hrabia *Bergendal*.

W trzeciey dywizyi woyskowey: Departament *Mozelli*, główne miasto *Metz*; Naczelnikiem Marszałek *Oudinot*, Xiążę Reggio; dywizyą dowodzący w *Metz* Generał-Porucznik Baron *Durutte*.

W czwartey woyskowey dywizyi: departamenta nad *Meurtre* i *Wogeeuse*, główne miasto *Nancy*, niezaięte mieysce Naczelnika, Wice-Naczelnikiem Generał Porucznik Hrabia *Pacthod*.

W piątey woyskowey dywizyi: departamenta dolnego i górnego *Renu*, miasto główne *Strazburg*; Naczelnikiem Marszałek *Suchet*, Xiążę Albufery; Wice-Naczelnikiem Generał Porucznik Baron *Desbureaux*.

W szóstey woyskowey dywizyi: departamenta górney *Saony*, *Doubs*, *Jura* i *Ain*, główne miasto *Besançon*; Naczelnikiem Marszałek *Ney*, Wice-Naczelnikiem Generał-Porucznik Hrabia *Bourmont*.

W siódmey woyskowey dywizyi: departamenta *Mont Blanc*, *Izery*, *Drome* i górnych *Alpów*, główne miasto *Grenobla*, niezaięte mieysce Naczelnika, Wice-Naczelnikiem Generał-Porucznik Hrabia *Marchand*.

W osmey woyskowey dywizyi: departamenta górnych *Alp*, *Wokluzy*, *Rodanu*, *Uysé* i *Var*, główne miasto *Tulon*; Naczelnikiem Marszałek *Massena*, Xiążę Esslingi i Rivoli; pod nim iako dowódca w *Marsylii* Generał-Porucznik Hrabia *Miollis*, w *Tulonie* Generał-Porucznik Baron *Abbé*.

W dziewiątey woyskowey dywizyi: departamenta *Ardeche*, *Gaed*, *Lozere*, *Herault*, *Tarn* i *Aveyron*, miasto główne *Montpellier*; Naczelnika mieysce niezaięte; Wice-Naczelnikiem w *Montpellier* Generał-Porucznik Hrabia *Gazan de la Perriere*, w *Nimży* Generałowie-Porucznicy Baronowie *Gilly* i *Briche*.

W dziesiątey woyskowey dywizyi: departamenta *Aude*, wschodnich *Pirenejów*, *Arriege*, górney *Garonny*, wyższych *Pirenejów*, *Gers*, *Taru* i *Garonny*, główne miasto *Tuluza*; niezaięte mieysce Naczelnika, Wice-Naczelnikami Generałowie-Porucznicy, Hrabia *de la Borde* w *Tuluzie*, Baron *Laplane* w *Montauban*, Baron *Morausin* w *Tarbes*, Hrabia *Montesquiou-Fezensac* w *Auch*, Baron *Darican* w *Perpignan*.

W iedenastey woyskowey dywizyi: departamenta *Lauden*, *Gironde*, główne miasto *Burdegalia*; Naczelnikiem Generał-Porucznik Hrabia *Decaen*, Dowódcą w *Burdegalii* Generał-Porucznik *Lafond-Blaniac*, w *Bajonnie* Generał-Porucznik *Harispe*; Naczelnikiem w oddzielonym departamencie dolnych *Pirenejów* w *Pau*, Xiążę *Grammont*.

W dwunastey woyskowey dywizyi: departamenta dolney *Charente*, obudwóch *Sevres*, *Wandeyski*, dolney *Loiry* i *Vienne*, główne miasta *Roszella*; niezaięte mieysce Naczelnika.

W trzynastey dywizyi: departamenta *Ille* i *Vilaine*, *Morbihan*, *Finisterre* i północnych brzegów; główne miasto *Rennes*; niezaięte mieysce Naczelnika. Dowódcą w *Rennes* Generał-Porucznik Hrabia *Caffarelli*, Dowódcą w dwóch ostatnich departamentach Generał-Porucznik *Grandeu d'Abeaucourt*.

W czternastey woyskowey dywizyi: departamenta *de la Manche*, *Calvados* i *Orny*; główne miasto *Caen*; Naczelnikiem Xiążę Castiglione (Marszałek *Augereau*). Dowódcą w *Caen* Generał-Porucznik Xiążę *d'Aumont*, w *Cherbourg* Generał-Porucznik, Hrabia *Vedel*.

W piętnastey woyskowey dywizyi: departamenta nad dolną *Sekwaną* i nad *Somme* i *Cure*; główne miasto *Rotomag*; Naczelnikiem Marszałek Hrabia *Jourdan*, Dowódcą w *Rotomagu* Generał Porucznik Xiążę *Castries*.

(Dokończenie nastąpi.)

WŁOCHY.

Generał *Lapie*, którego *Napoleon* iako Dowódcę na wyspie *Elbie* zostawił, wydał, po oddaleniu się iego, we Włoskim języku, następuiącą odezwę do Elbanów:

„Nasz Nayiaśnieyszy Władca, powołany znowu od Boskiey Opatrzności do dawney sławy swoiey, musiał opuścić wyspę naszą. Powierzył mi dowództwo oneyże, sześciu nayceluieyszym Obywatelom Regencyą, a naszemu doświadczonemu przywiązaniu i męztwu, obronę Oyczyzny, oraz utrzymanie porządku i spokoyności. — „„Opuszczam (rzekł „on) wyspę *Elbę*. Jestem nadzwyczaynie „kontent z zachowania się mieszkańców, po„wierzam im obronę kraiu, w którym nay„większą wartość pokładam. Niemogę im „dadź większego dowodu zaufania moiego, „iak gdy po odeyściu woyska moiego Matkę „i Siostrę moią, pod ich opieką zostawiam. „Członki Junty i wszyscy mieszkańcy wyspy, „mogą polegać na moiey miłości i na moiey „szczególnieyszey opiece.““ — Mieszkańcy Elby! Stan obecny, iest nayszczęśliwszy i nayznakomitszy dla Was. Od Waszego zachowania się, zawisła sława i ciągła szczęśliwość Wasza. Jeżeli iedną i drugą pozyskać chcecie, tedy bądźcie nadal ślepo posłusznymi rozporządzeniom Junty. Władze i Urzędnicy publiczni, wypełnią swoią powinność. Będziecie szczęśliwymi mieszkańcy *Elby*, ieżeli nie dacie się zarazić zapowietrzonym podszeptom nieprzyiaciół dobrego porządku!

OBWIESCZENIE.

Podług praw Policyinych nikomu nie wolno budowli nowey wystawić, lub wystawioney reparować, bez pozwolenia Zwierzchności mieyscowey, a to pod karą Złł. pol. 60.; równeyże karze podpada ten, co z czeladzią, nie zaś maystrami, o takowe budowle kontraktuie, które praw Policyinych przepisy, gdy iuż w niepamięć poszły, żeby nikt niewiadomością nie wymawiał się, takowe przepisy każdemu ninieyszém przypominaią się, inaczey sam sobie winę przypisze, gdy odpowiedzialnym i ukaranym zostanie.

Poznań dnia 22. Marca 1815.

Prezydent Municypalny.

OBWIESCZENIE.

Podpisany Konsyliarz Ministerii Sprawiedliwości maiąc ex Comissorio Naywyższey Rady Tymczasowey Xięstwa Warszawskiego d. d. 23. Lutego et praesentato 21. Marca r. b. sobie powierzoną prezydencyą w wydziale III. Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego, wyznaczonym do wyłącznego sądzenia zaległych z Rządu zeszłego Pruskiego spraw konkursowych i likwidacyinych, dotąd nieukończonych; podaie do wiadomości publiczney: iż wydział ten na dniu 4. m. i r. b. w zamku Sądowym Trybunału Departamentu Poznańskiego pierwsze swoie posiedzenie Sądowe odbędzie, którego przedmiotem bydź maią urządzenia, tyczące się wewnętrznego porządku tegoż wydziału; następnie zaś w myśl dekretu królewskiego z dnia 15. Lipca 1809 roku, akta wszelkie w sprawach powyższego rodzaiu iak nayśpiesznicy przeyrzane i te środki przedsiewzięte zostaną, maiące iedynie za cel, zabespieczenia mass i przyśpieszenia sprawiedliwości każdemu, pragnącemu z nich bydź zaspokoionym.

Skoro tylko przez Kuratorów ustanowionych lub iescze ustanowić się maiących opisy spraw wygotowane, od nich zapozwy do wierzycieli krydaryuszów wydane, i wpisy sprokurowane będą, wówczas ciągle na audyencyach publicznych według porządku z wokandy przywoływanie spraw nastąpi, a po wysłuchaniu stron, to co z prawa wypadnie, zadecydowanem, zaś po prawodzielności wyroków, dystrybucya mass i zaspokoienie wierzycieli, uskutecznionem zostanie.

A że z mocy artykułu 6. uchwały Rady Naywyższey Tymczasowey Xięstwa Warszawskiego z dnia 23. Lutego r. b. tenże wydział III. wyłączonym iest całkiém z pod Dyrekcyi presidii Trybunału Poznańskiego, i wyłącznie zostawać ma pod kierunkiem Delegowanego, na podpisie wyrażonego, Konsyliarza Ministerii, tedy ostrzegaią się wszyscy interessenci, maiący wnioski w sprawach wyżey wspomnionych do czynienia, ażeby dla prędszego odzyskania rezolucyi, wprost do podpisanego Delegowanego się zgłaszali, poczém takowe w wydziale III. zarezelwowane im będą.

Rapporta Delegowanych, noty Kuratorów mass i innych interessentów, przyimowane będą w archiwum konkursowym, w zamku Sądowym Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego.

Dan w Poznaniu dnia 1. Kwietnia 1815.

Antoni Joneman.

Uwiadomienie. Dnia 5. b. m. między *Poznaniem* i *Morkowicami*, na trakcie z *Poznania* do *Środy*, zginęła salopa atłasowa czarna nowa, w prześcieradło białe kolinskie obszyta i z płaszczem mężkim sukiennym, koloru szaraczkowego, w który obwinięta była. Kto znalazł, niech da wiadomość do *Biechowa* pod *Pyzdrami* do dworu, a spodziewać się może przyzwoitey nadgrody.

Uwiadomienie. Przedaż ruchomości dnia 9go m. i r. b. w *Neuchauzie* pod *Skwierzyną*, na rzecz JP. *Oldekopa* odbyć się maiąca, dla pewnych przyczyn prawnych wstrzymaną została.

Poznań dnia 7. Kwietnia 1815.

J. Köhler, K. p. T. H. D. P.

Uwiadomienie. Stósownie do wyroku Prześwietnego Trybunału dnia 4. Marca r. b. uwiadomiam Szanowną Publiczność, iż na żądanie *Ignacego Osieckiego*, byłego Burgrabiego przy Sądzie Pokoiu, Powiatu Krobskiego, na dzień 20. Czerwca r. b. zrana o godzinie 10tey, przed Delegowanym W. *Hebdmanem*, Assessorem, termin iest wyznaczony na Trybunale tuteyszym, tym celem, ażeby każdykolwiek sprawiedliwe pretensye z urzędowania tegoż Burgrabiego rościć mogący, w tymże terminie swoie mniemane pretensye podał i usprawiedliwił, a w przypadku, żeby żadna oppozycya niezaszła, kaucya przez *Daniela Roeslera z Ponieca*, na urząd tegoż Burgrabiego pod dniem 28. Maia 1811 r. na summę 3000 Złł. pol. napowrót wydaną, i z hipoteki wymazaną zostanie.

Poznań dnia 31. Marca 1815 r.

Kaulfus,
Adwokat Trybunału.

Zatrzymany koń. Przytrzymany tu został koń maści karey, lat 7 maiący, rasy małych chłopskich koni, człowiekowi nieznaiomemu, który niepowróciwszy do wylegitymowania się, zapewne bydź musi koń ten kradziony. Uwiadomia się Szan. Publiczność, iż ten, ktoby własność konia rzeczonego udowodnić zdołał, za powróceniem kosztów odebrać go może w urzędzie Burmistrza podpisanego; po upłynieniu z ś czterech tygodni, gdy się właściciel niezgłosi, koń iuż rzeczony przez publiczną licytacyą sprzedany zostanie.

Pyzdry dnia 2. Kwietnia 1815.

Laskowski.

LIST GONCZY.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego wzywa wszelkie Władze cywilne i woyskowe, tudzież Dominia i prywatne osoby, ażeby na zbrodniarzy: Michała Ziarniewicza, inaczey Wypycha; Wawrzyńca Zdziennickiego, Tuż zwanego; Jana Szacownego, Józefa, brata Jana Szacownego i Antoniego Kozłowskiego, o liczne kradzieże obwinionych, z których pierwsi dway zaaresztowani będąc przez Ur. *Fursztenberga*, Kommissarza, delegowanego od Władzy Policyyney Departamentu Poznańskiego, w *Kleczewie* z aresztu zbiegli, drudzy zaś, nim iescze uięci bydź mogli z okolicy Slesińskiey, gdzie przedtym mieszkali, mianowicie z wsi *Ostrowa*, oddalili się, baczne oko maiąc, onychże, gdzieby tylko spostrzeżeni zostali, schwytać i do Fronfestu Pyzdrskiego, pod strażą przyzwoitą, odesłać raczyły; opis których, iest następuiący:

1) Michał Ziarniewicz, inaczey Wypych zwany, ma lat około 40, katolik, iest wzrostu wysokiego, chuderlawy, twarzy pociągłey, nosa miernego, oczów, brwi i włosów czarnych, mówi tylko po polsku. Z odzieży nosi na sobie płaszcz z kapodką do nakrycia głowy z sukna koloru niebieskiego, spodnie płocienne, na głowie kapelusz ordynaryiny.

2) Jan Szacowny, ma przeszło lat 40, katolik, iest wzrostu miernego, sytuacyi dobrey, twarzy pociągłey, nosa miernego, oczów niebieskich, włosów żółtawych, mówi tylko po polsku. Z odzieży nosi na sobie suknią chłopską z sukna granatowego, płaszcz z sukna takowegoż koloru, czasem kożuch ordynaryiny, na głowie kapelusz nowy.

3) Józef, brat Szacownego, ma lat około 40, iest wzrostu niskiego, sytuacyi dobrey, twarzy pociągłey ospowatey, nosa pociągłego, oczów szarych, włosów żółtawych, wąsów takichże. Z ubioru nosi na sobie sukmią chłopską z sukna koloru granatowego, na głowie kapelusz ordynaryiny.

4) Antoni Kozłowski, był młody, wzrostu średniego, czarno zarasta, na twarzy ospowaty.

5) Wawrzyniec Zdziennicki, Tuż zwany, ma lat około 40, katolik, iest wzrostu miernego, twarzy pociągło-chuderlawey, nosa małego, oczów niebieskich, włosów blond. Z ubioru nosi na sobie płaszcz z sukna granatowego i kapelusz na głowie.

Pyzdry dnia 31. Marca 1815.

Kaulfus.
Olszewski.